

Anna Jędrzejczyk  <https://orcid.org/0000-0001-7138-9808>

e-mail: anna.jedrzejczyk@interia.pl

KOMUNIKAT

Źródła finansowania publikacji / Funding acknowledgements: brak źródeł

Polityka open access / OA policy: CC BY 4.0

Informacja o konflikcie interesów / Conflict of interest: brak konfliktu interesów

Sugerowane cytowanie artykułu: Jędrzejczyk Anna (2024). Zagadkowy kalendarz. *Zarządzenie w Kulturze*, 25(1–2), 401–403.

Zagadkowy kalendarz... pełen Słowackiego, zainspirował poniższy tekst.

Juliusz Słowacki był jednym z trzech ulubionych dramatopisarzy Heleny Modrzejewskiej. Obok Fryderyka Schillera i Williama Szekspira. Wśród krytyków teatralnych zrodziła się nawet opinia, że gdyby Słowacki żył w tym samym czasie co artystka i oglądał własne dramaty na scenie, nie mógłby sobie wyobrazić lepszej odtwórczyni ról, szczególnie romantyczno-lirycznych.

Już na początku swojej edukacji, jak wspominała aktorka, czytając poezję trzech wieszczów, zachwycała się Słowackim – „nieporównanym mistrzem poetyckiego słowa”.

Towarzyszył jej na scenie przez prawie całe artystyczne życie. Nie występowała w jego dramatach w Ameryce, ale przyjeżdżając do kraju na występy gościnne, nadrabiała to. Pierwszą rolę Heleny był Skierka w *Balladynie*, zagrany w 1862 roku podczas jej krótkiego angażu w teatrze lwowskim. Potem, w miarę poznawania trudnej dramaturgii poety, następowały kolejne, jak tytułowa Maria Stuart i Amelia w *Mazepie* w 1863 roku w Czerniowcach czy Goplana w *Balladynie*, już w teatrze krakowskim w roku 1868. Najczęściej grała Słowackiego w latach 1869–1874 w Warszawskich Teatrach Rządowych. Miała duży wpływ na wybór repertuaru i dodatkowo wsparcie swej przyjaciółki Marii Kalergis, które chroniło przed ingerencją cenzury. Wprowadzała więc dramaty poety na warszawską scenę. Kilkakrotnie zagrała ulubioną Marię Stuart oraz Amelię. W tych rolach oraz Goplany, tytułowej Beatrix Cenci występowała także w późniejszych latach, w innych miastach, m.in. we Lwowie, Stanisławowie, Poznaniu. W 1898 roku w Stanach Zjednoczonych próbowała zorganizować występy w roli Mazepy. Jego postać była tam znana z widowisk cyrkowych i rewiowych, miała zatem nadzieję, że sam tytuł sztuki oraz ona sama, jako znana aktorka w męskim przebraniu, przyciągną widzów do teatru. Do zrealizowania projektu niestety nie doszło. W 1903 roku w Krakowie ostatni raz zagrała bohaterkę Słowackiego, hrabinę Idalię w *Nowej Dejanirze*.

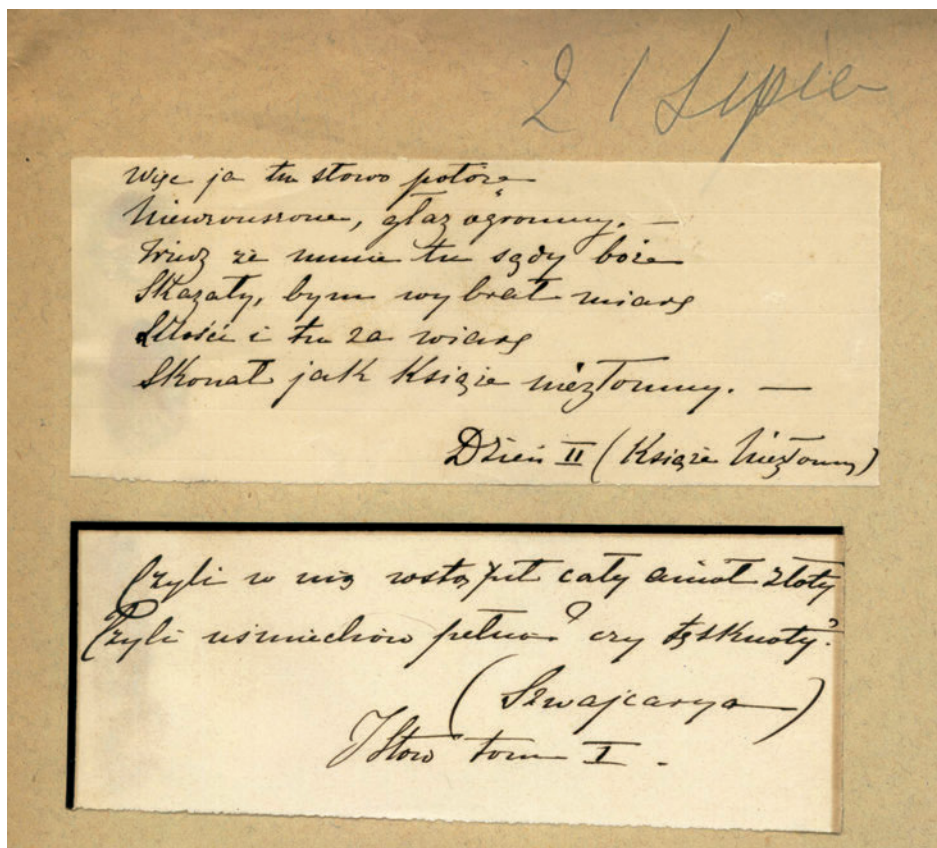
Wystąpiła tylko w pięciu jego dramatach, a w 18 Szekspira, zwano ją aktorką szekspirowską. Mimo to, jak twierdzi historyczka teatru Jadwiga Pini-Suchodolska, „poeta polski był jej specjalnie bliski i miły. Znała wszystkie jego utwory, nie tylko

Zeszyt jubileuszowy dedykowany Profesorowi Emilowi Orzechowskiemu
2024, 25(1–2), s. 401–403
<https://doi.org/10.4467/20843976ZK.24.032.20150>
www.ejournals.eu/czasopismo/zarzadzanie-w-kulturze

Otrzymano/Received: 4.03.2024
Zaakceptowano/Accepted: 1.05.2024
Opublikowano/Published: 15.10.2024

dramatyczne, ale również poematy i wiersze liryczne, a nawet dzieła okresu mistycznego, jak *Książdz Marek*, *Król Duch*, *Sen srebrny Salomei*, i bardzo wiele z nich umiała na pamięć. A co ważniejsze, żyła nimi. Poglębiały one jej osobowość, dawały wyraz jej przeżyciom¹. Dowodem tego, według Pini-Suchodolskiej, ma być oryginalny kalendarz utworzony kiedyś przez Modrzejewską. Badaczka odkryła go przed laty w archiwaliach Instytutu Sztuki PAN i opisała. Jest to zbiór wielkich arkuszy (22 × 26 cm) zwykłego szarego papieru, dość niedbale, jakby roboczo, ułożonych. Obejmuje miesiące od 1 stycznia do 30 października, bez sierpnia i września. Na każdym arkuszu obustronnie, u góry bądź niżej, artystka napisała ołówkiem datę dzienną. Pod każdą datą nalepiła po kilka, od dwóch do czterech, wąskich kawałków papieru, na których wcześniej wypisała atramentem cytaty z różnych dzieł Słowackiego, m.in. takich, jak: *Król Duch*, *Lambro*, *Książę Niezłomny*, *Kordian*, *Sen srebrny Salomei*, *Jan Bielecki*, *Balladyna*, *Lilla Weneda*, *Anhelli*, *Książdz Marek*, *Wacław*, *Ojciec zadżumionych*. Pod poszczególnymi cytatami, które się nie powtarzają, podany jest tytuł cytowanego utworu, często bliższe dane, np. numer pieśni czy aktu dramatu. Co ciekawe, daty rocznej kalendarza nigdzie odnaleźć nie można. Pini-Suchodolska pokusiła się o zinterpretowanie całości tekstu, nazywając go dzienniczkiem i przypisując nawet przypuszczalną datę jego powstania. Równocześnie badaczka nadmienia, że niekoniecznie trzeba się z nią zgadzać, każdy może mieć interpretację własną. To dobrze, bo wydaje się, że dla Modrzejewskiej nie był ważny konkretny rok, gdy tworzyła kalendarz, tylko datyienne, to one, wraz z przypisanymi im cytatami, mają nam coś do zakomunikowania. Czytając je wnikliwie, odnosimy wrażenie, że artystka i poeta, rozumiejący się doskonale, ponadczasowo, przenoszą nas w świat metafizyczny. Nie jest tajemnicą, że między badaczami a nieżyjącymi obiektami ich badań wytwarza się często bliskość, pewna metafizyczna przyjaźń. Wspominali o tym na przykład prof. Lidia Kuchtówna w kontekście Karola Frycza czy prof. Janusz Degler, opowiadając o swoich niezwykłych przygodach z Witkacym. Wydaje się, że doskonałym odzwierciedleniem tego typu zjawiska jest prof. Emil Orzechowski. Wiemy wszyscy, że większość swojego życia zawodowego, pewnie też prywatnego, podarował Helenie Modrzejewskiej. Do tej pory jest nie tylko wybitnym badaczem jej twórczości, lecz także miłośnikiem, protektorem, rzecznikiem, kuratorem i przede wszystkim – opiekuńczym duchem. Helena przewidziała to, a swoją wdzięczność wyraziła w inteligentnym kalendarzu, opatrując dzień **21 lipca – dzień urodzin Profesora** – dwoma tajemniczymi cytatami: z *Księcia Niezłomnego*, nazywanego przypowieścią o niezłomności, szlachetności, poświęceniu dla innych, i z poematu miłosnego *W Szwajcarii*.

¹ J. Pini-Suchodolska, *Czy Dzienniczek Heleny Modrzejewskiej?*, „Twórczość” 1960, z. 2, s. 58.



- Dzień II (Książę Niezłomny)

DON FERNAND

Więc ja tu słowo położę
 Niewzruszone, głaz ogromny.
 Wiedz, że mnie tu sądy boże
 Skazały, bym wybrał miarę
 Litości i tu za wiarę
 Skonał jak książę niezłomny.

- W Szwajcarii
 Czyli w nią wstąpił cały anioł złoty?
 Czyli uśmiechów pełna? Czy tęsknoty?